

FOR STOP



10 marca odbyła się w warszawskim klubie Stodoła impreza nosząca wszystko mówiący tytuł — „Perfect Day”. A więc, przede wszystkim koncert, na którym zespół przedstawił, przy aplauzie publiczności ściśniętej jak sardynki w puszcze, swoje naj-

też właściwej, przyznanej za longplay „Perfect Live” — „miniatur” „Złotych Płyt”. — Później było bardziej smętnie, albowiem na gorzyc wypowiedzi Zbyszka, kreowanego na przywódcę polskich rockmenów, w zasadniczy sposób rzutowała ogólna sytuacja,

tworzyły wokół Perfectu niezdrówą atmosferę i, co wciąż podkreślano, chęć powrotu — choć na chwilę — do normalnego życia. „Samochód marki Perfect przez trzy lata jechał stale na 4 biegu i przyszedł czas na zrobienie przerwy”.

Zgodnie z oświadczeniem Zbyszka Holdysa, opublikowanym w poprzednim numerze NS, Perfect zamierza wywiązać się ze wszystkich podjętych wcześniej zobowiązań. I tak po warszawskich „pożegnaniach” koncertach, w marcu planowane jeszcze były — jak mnie poinformował K. Konarzewski — występy w Poznaniu, Łodzi i Lublinie. W kwietniu wyjazd do Berlina Zach. i CSRS (23—30 bm. — koncerty i program tv), a w dniach 10—18.05. koncerty w Elblągu, Gdańsku, Słupsku, Koszalinie, Szczecinie, Gorzowie Wlkp. Bydgoszczy i Włocławku oraz tydzień później w Krakowie i Zakopanem. Pierwsza dekada czerwca to występy we Wrocławiu i jego okolicach. Bardzo chcą wystąpić również w katowickim Spodku.

Jednak zawieszenie działalności nie wyklucza udziału zespołu w jakichś ważnych imprezach, typu „Rock Jambe-ree” (o ile będzie).

JERZY BOJANOWICZ

PERFECT gorzkie pożegnanie

większe przeboje oraz — dla wiajemniczonych — wystawa „pamiętek” i konferencja prasowa z bohaterami wieczoru.

Okazją ku temu wszystkimu była nieodwołalna jednak decyzja Zbyszka Holdysa i jego kolegów o czasowym zawieszeniu działalności, tj. w drugim półroczu br. Dlaczego? Decyzji tej, bądź co bądź, zaskakującej, było poświęcone całe spotkanie, podczas którego i lider, i Grzegorz Markowski, a także pozostali instrumentalisci oraz ich wieloletni manager, Krzysztof Konarzewski dokładnie ją uzasadniali. Rozpoczęło się ono całkiem sympatycznie, a mianowicie od wręczenia przez dyrektora polonijnej firmy płytowej Savitor, wszystkim członkom zespołu oraz jego impresariowi, niezależnie od

panująca zresztą od lat, w naszym szol biznesie. Dobitych przykładów na jej nie-normalność dostarczyły ekspozyty ze wspomnianej wystawy, notabene: przypominającej karierę artystyczną obecnych członków zespołu; m. in.: krótka historia Agencji Koncertowej „Perfect” (pismo zezwalające na jej działalność oraz pismo ją cofające i kolejne odmowy zmiany tej decyzji), umowy z agencjami i firmami fonograficznymi, pozwalające na wgląd w kieszeń Zbyszka (niestety, wyciąg z konta bankowego, z lutego br., świadczy, iż jest ona niemal pusta!). Do tego trzeba dodać pretensje pod adresem dziennikarzy (często uzasadnione, np. kiedy pisano nazwisko lidera przez „ch”), jak również osób które wy-